

Sesja 40- TSUE jako nasz sąd- nas obywateli./Sprawa państwa Dziubak- co zrobić z kredytem frankowym?

Stenogram: Franciszek Koszelnik

Moderator: Aneta Wiewiórowska-Domagalska (M)

Paneliści:

prof. Ewa Łętowska (EŁ)

Arkadiusz Szcześniak (AS)

Jacek Czabański (JC)

Marek Skrobcki (MS)

M: Powitanie i przedstawienie sytuacji na rynku kredytowym w Polsce. Ponad milion umów kredytu, w których zawarto klauzule postrzegane jako abuzywne. Problem jest poważny - chcielibyśmy się zastanowić nad możliwością rozwiązania. Chcielibyśmy poruszyć 4 problemy: 1) Jak RPO może oddziaływać na problemy kredytobiorców?, 2) Jak organizacje pozarządowe mogą wpływać na problem?, 3) Jak sądownictwo odczytuje problem?, 4) Perspektywa SN

EŁ: Problem jest jedynie z nazwy problemem "dla prawników". RPO może zajmować się problemami o ogólnym charakterze zamiast sprawami indywidualnymi. Problem polega na tym, że to co wynika z prawa UE było w niewielkim stopniu wykorzystane do efektywnej ochrony konsumenta. To powodowało, ten, kto ma na rynku większą siłę, łatwo dążył do maksymalizacji zysku i korzyści. Kolejna sprawa. Prawnik w Polsce, również sędzia, jest przekonany, że prawo głosi i działa tak, jak wskazane w podręcznikach, jak powinno. To nieprawda. Prawo obecnie jest czynnikiem, który może służyć maksymalizacji pozycji na rynku. Prawnicy nie zdawali sobie z tego sprawy, podczas gdy prawo UE jest zbudowane na podstawie tego, że ochrona nie może być jedynie potencjalna, lecz musi być także efektywna i konkretna. Problem ten wykracza zresztą poza temat panelu. Podobnie jest w kwestii wymiaru sprawiedliwości - Polska nie trzyma się unijnych STANDARDÓW. Wracając do głównego tematu. Istnieje potrzeba zbierania danych, wpływania przez środowisko prawnicze na problem, pokazywania strategii rozwiązywania problemów. Ponadto, jesteśmy obecnie świadkami ofensywny medialnej. Nic dziwnego. Tak jest i trzeba próbować sobie z tym radzić. Jeżeli wobec tego wszystkiego chcemy świadomie działać, potrzebujemy sojuszników. RPO chce doprowadzić do szczęśliwego końca sprawy Dziubaków, ale to jest sprawa indywidualna. Dobre jest to, że w sprawie tej korzysta się z całego dorobku konsumenckiego TSUE. Sądy polskie nie szły do końca właściwą drogą w sprawach konsumenckich, nie stosując zawsze poprawnie prawa UE. RPO nie jest sądem, jest rzecznikiem. Zarzuca się mu, że nie jest obiektywny - ale on właśnie jest rzecznikiem, reprezentuje interes. Nie chodzi o interes indywidualny, lecz zbiorowy. Punkt siedzenia i punkt

widzenia - czasami trudno to oddzielić. Należy uważać - powinni uważać profesorowie prowadzący kancelarie, sędziowie - łatwiej uniknąć pomyłek, gdy jest się ich świadomym.

M: Bardzo dziękuję pani profesor. Chciałabym oddać głos panu prezesowi Szcześniakowi.

[pojawia się prezentacja wyświetlana z rzutnika]

AS: Trochę o historii. Tak naprawdę cały proceder rozpoczął się koło 2004 roku i liczba tych umów rosła do 2009 r., jednakże już w 2009 roku pojawił się raport UOKiK o tzw. "spreadach", a w 2010 r. zapadały pierwsze wyroki sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Niestety mimo ich prawomocności od 2012 r. one nadal nie zostały poprawnie wykonane, można powiedzieć, że banki ich nie respektują. W 2014 roku wpłynął największy pozew grupowy przeciwko bankowi - około 5 tysięcy osób. Czarny Czwartek w 2015 roku, kiedy to kurs franka poszybował ponad 5 złotych. W 2015 roku powstały ruchy społeczne, w tym nasze Stowarzyszenie Stop Bankowemu Bezprawiu. Pierwszym pozytywnym sygnałem był wyrok TK, wskazujący na niekonstytucyjny charakter ograniczenia praw konsumenta w ówczesnych postępowaniach ws. kredytów frankowych. W Sejmie dowiedzieliśmy się, że głos społeczny nie ma żadnego znaczenia w procesie legislacyjnym, w przeciwieństwie do działań grup lobbingowych. Organizowaliśmy różne manifestacje i pikety - samo działanie w Internecie jest naszym zdaniem niewystarczające. Udało nam się również nagrać dwa filmy dokumentalne. Zorganizowaliśmy w Sejmie międzynarodową konferencję dotyczącą konsumentów na rynku kredytowym- "Problemy Konsumenta na rynku finansowym" (październik 2016 r.). Odbiliśmy liczne spotkania z urzędami państwowymi oraz w Brukseli z Komisją Europejską. Wzięliśmy udział w posiedzeniach TSUE dot. państwa Dziubak, zwracaliśmy także uwagę na polskie wyroki odbiegające ze standardów prawa unijnego. Zbudowaliśmy system "Nawigator" - największą bazę wyroków dot. konsumentów. [pojawia się slajd ze zdjęciami z akcji "dyrekTYwa"] [AS podsumowuje sukcesy społeczne w zakresie kredytów frankowych]. NGO-sy mogą pomóc w kształtowaniu orzecznictwa. Uważamy, że bez udziału organizacji nie będzie możliwe ukształtowanie standardów odpowiadających obywatelom. NGO-sy to według nas taki niezbędny 5 element [pojawia się slajd z plakatem filmu 5 element; śmiech]. Dziękuję bardzo.

M: Przechodzimy do meritum - praktyki sądowej. Zaczniemy może od prezentacji pana Czabańskiego o SN.

JC: Oferta banków pozwalała proponować kredyty, które wydawały się tańsze i bardziej dostępne. Wpływ kredytów frankowych na wzrost cen na rynku nieruchomości. Bajką jest przekaz o typowym frankowiczu, który kupuje po kilka mieszkań czy też pierwsze mieszkanie w miasteczku Wilanów. Muszę odwołać się krótko do dyrektywy 93/13/EWG. Dotyczyła ona stosunków konsumenckich, było mało prawników, w tym sędziów, którzy się na tym znali. Dyrektywa mówi, że nieuczciwe postanowienia są bezskuteczne wobec konsumenta. To, co nazywamy swobodą zawierania umów, tak naprawdę jest przymusowym zawieraniem umów przez konsumenta. Generalnie rzecz biorąc, prawie wszystkie transakcje opierają się na przygotowanych a priori warunkach i wzorcach. Nie jest przypadkiem, że ustawodawca europejski postanowił o bezskuteczności postanowień nieuczciwych wobec konsumentów. Jeżeli przedsiębiorca wie, że dany zapis nie wiąże, to nie zostanie zawarty w umowie, a konsument może bezpiecznie zawrzeć kontrakt. Zasada niezwiązania konsumenta ma w orzecznictwie TSUE kluczowe znaczenie i została praktycznie zrównana z podstawowymi zasadami porządku publicznego. Dla ustawodawcy europejskiego, zwłaszcza przy dyrektywach nie są ważne

metody, lecz właśnie samo osiągnięcie celu. Ustawodawca europejski wprowadził możliwość usuwania nieuczciwych klauzul w postępowaniach sądowych. Wyrok zapadł w takiej sprawie przeciwko bankowi Millennium z inicjatywy prezesa UOKiK. Banki uznały, że nie miał on charakteru erga omnes, a sądy wybrały drogę, na której będą miały więcej pracy i więcej spraw do rozpatrzenia. W Wyroku z 13.06.2012 r. (II CSK 515/11) uznał, że zasada ochrony konsumenta jest wyjątkiem od świętej zasady swobody umów, no chyba że dany zapis jest skrajnie nieuczciwy. Charakterystyczne dla tego wyroku jest to, że nie powołano się w nim na orzecznictwo TSU, chociaż wobec sprzeczności z tym orzecznictwem nie powinno to dziwić. W wyroku z 19.03.2015 r. (IV CSK 362/14) SN stwierdził, że ustawa antyspreadowa usunęła z obrotu zagrożenia konsumenckie (...). Kolejne istotne orzeczenie z pozwu zbiorowego przeciwko mBankowi. SN zwrócił do ponownego rozpatrzenia orzeczenia stwierdzającego nieuczciwość postanowień o arbitralności przy ustalaniu oprocentowania przez bank (II CSK 768/14) - znowu niestety SN nie stwierdził jak jego stanowisko można by pogodzić z prawem UE. Następnie SN zaczął zauważać dyrektywę w roku 2017 r. W składach zasiada sędzia znający się na prawie europejskim. W sprawie II CSK 803/16 stwierdza, że postanowienia nieuczciwe powinny być zasadniczo wyeliminowane. Powołanie się na wyjątek ze sprawy Kasler - dopuszczalny przy upadku umowy na niekorzyść konsumenta. Ale już SN zapomina o swoich wątpliwościach i nie pyta TSUE, dopuszczając wyjątek, poprzednio dopuszczony warunkowo przy zadaniu pytania prejudycjalnego. Nastąpiła po wyroku TSUE (Dziubak) zmiana linii orzeczniczej poprzez szereg nowych wyroków. [pojawia się slajd z listą sygnatur spraw]. Jakie problemy napotkamy w przyszłości? Należy rozstrzygnąć, jaki skutek będzie przynosiła abuzywna klauzula indeksacyjna - nieważność umowy czy bezskuteczność indeksacji? Myślę, że spory w tym temacie potrwają jeszcze kilka lat.

M: Chciałabym oddać głos panu Skrobacemu, który opowie o orzecznictwie sądów powszechnych.

MS: Chciałbym na wstępie podkreślić jakich prawników potrzebujemy [slajd z Pawłem Włodkowicem]. Wyrok ws. Dziubak to trochę wygrana pod Grunwaldem. Co się działo w XV w.? Krzyżacy po przegranej wojnie podjęli ofensywę dyplomatyczną. Banki po wygranej przez obywateli bitwie również stosują ofensywę informacyjną przeciwko kredytobiorcom. Potrzeba więc osób, które będą interesy obywateli reprezentowały w Polsce i za granicą bez strachu. [slajd z sędzią Rubeyem Hulenem - miał odwagę wydawać wyroki kwestionujące zasady podziału rasowego jako sprzeczne z Konstytucją federalną]. Przez 60 lat Supreme Court mówił jedno, a jeden odważny sędzia się przeciwstawił. Potrzeba i nam odważnych sędziów, takich jak SSR, który zadał pytanie prejudycjalne dot. kredytów frankowych. My dopiero uczymy się w sądach kredytów frankowych, żyjąc jak na razie w kokonie bezpieczeństwa. [Droga sędziów UE] W grudniu 2018 r. na wykładzie prof. Macieja Szpunara spotkałem się z inną rzeczywistością, w której obywatel - konsument jest NAPRAWDĘ chroniony przez prawo. W 2018 w związku z napięciem dot. sądownictwa polskiego, społeczeństwo dowiaduje się o TSUE i jego realnych kompetencjach. [TSUE w praktyce polskich sądów] [MS omawia podane w prezentacji przykłady własnych doświadczeń z praktyką sądową - cytaty z rozpraw, w których uczestniczył.] Wskazanie "plusów dodatnich" - wyroków odważnych sędziów, którzy jak Paweł Włodkowic "wyprzedzili epokę". [wskazanie sygnatur i krótkie komentarze do ważniejszych spraw]. Nie jest łatwo - trzeba mieć odwagę, zwłaszcza że wyrok ws. Dziubaków ułatwia działanie w tym zakresie. "Strajk włoski" sędziów w oczekiwaniu na TSUE - u mnie [MS] zawieszono postępowania w około 15% spraw. [Problemy na przyszłość] Również uważam, że dyskusja będzie trwała tego, jaka będzie konsekwencja abuzywnych klauzul indeksacyjnych. [wskazanie na praktykę straszenia przez Banki - sprawa państwa Dziubak, włączenie RPO do sprawy, podkreślenie chilling

effect]. Tak naprawdę, to włączenie się do sprawy RPO sprawiło, że powódka nie uległa i wytrwała w tej sprawie. Należy też zacząć akceptować żądania o ustalenia na bazie umowy kredytu. Obecnie trwa wielkie siłowanie, zapadają pierwsze wyroki. Ale co dalej po prawomocnym wyroku? Banki udają, że nic się nie stało i dalej działają tak, jak gdyby wyroku nie było. Przed nami dużo pracy.

M: Pani profesor Łętowska chciała... zanim rozpoczniemy dyskusję.

EŁ: Chciałam krótko dopowiedzieć. TSUE nic, nigdy nie mówi o polskim prawie, a jedynie na podstawie pytania prejudycjalnego wykładła własne prawo unijne - układa slalom, daje narty, kijki. To sąd krajowy musi się w tym slalomie, między bramkami zmieścić. Dokonana raz wykładnia prawa europejskiego trwa i wiąże polskie sądy, które nie umieją się w tym zakresie zachować i to jest problem. Byłoby dobrze, żeby RPO wystosował coś w rodzaju przemówienia ze wskazaniem 3 rzeczy, gdzie grzeszy polski sąd. Potrzeba myślenia strategicznego. (...) Mnie uczono, że w prawie cywilnym działa zasada: daj mi fakty, dam ci prawo. I to jest mądra zasada. Ludzie przychodzą i chcą załatwienia sprawy do końca. Należy to zrobić. Ponadto, jeżeli wyrok TSUE dokonuje wykładni prawa UE, a polskie prawo chce się dostosować (...) kawałkowanie, zasada ochrony konsumenta wynikająca z prawa UE (...). Problem jest właśnie w tym slalomie polskich prawników na podstawie orzeczeń TSUE.

MS: Zasada ochrony konsumenta to jest także zasada konstytucyjna. Niestety problem praktykującego prawnika jest taki, że jeżeli powoła się w piśmie procesowym na art. Konstytucji, to w głowie sędziego pojawia się myśl - "nie było nic lepszego". Dla sędziów Konstytucja nie działa (...). SA w Warszawie uznał, że wyrok ws. Dziubak nakazuje unieważnienie umowy - Niestety. Drugi problem, który będzie pojawiał się wielokrotnie - sędziowie muszą wiedzieć, że wytyczne sądu wyższej instancji sprzeczne z wyrokiem TSUE sędziego niższej instancji NIE WIĄŻĄ.

M: Proszę nie być zmylonym tym, co mówią paneliści, którzy są wybitnymi specjalistami w tym zakresie. Uchwycenie prawidłowego znaczenia prawa UE jest po prostu bardzo trudnym zadaniem dla sądu.

Małgorzata Stanek ze stowarzyszenia IUSTITIA: Udało nam się zorganizować konferencję dot. stosowania prawa unijnego. Nie mogę zająć stanowiska wobec tego co zostało powiedziane, bo prowadzę podobne sprawy, ale chciałam odnieść się do tego, że sądy NIE KIERUJĄ się tym, że będą miały więcej pracy. Pierwsza kwestia, sądy są związane w sprawie tym, jakie jest ŻĄDANIE powoda. Druga (...)

EŁ: (...) ale jakie to ma znaczenie?

M: Najpierw chciałabym odnieść się do kwestii ilości pracy sędziów nad abuzywnymi klauzulami. (...) Oddaję mikrofon panom.

MS: Tak naprawdę sprawy tych kredytów mogły być rozwiązane już w 2015/16. Sądy przyjęły inne podejście, taką że należy badać oddzielnie każdą indywidualną umowę, mimo że zawiera klauzule już wcześniej ZAKAZANĄ. A później sądy dopuszczają od tego wyjątki! Dlaczego? [o teorii salda] (...) wywraca przepisy kc. dotyczące rozliczeń, nie jest zasadne jej stosowania (...)

M: czy mogłaby się wypowiedzieć prof. Łętowska?

EŁ: To jest, proszę państwa jedynie spór o etykietę. Teoria salda to etykieta dogmatyczna dla sytuacji prawnej, której sąd może orzekając nadać etykietę dwóch kondycji. Nie grzęźnijmy w wojnie na etykiety. Za etykietami ciągnie się ogon bagażu interpretacji. To wszystko jest naszym tworem. My

mamy FAKTY. To jakie do tych faktów dobierzemy etykiety do rozwiązania problemu praktycznego, to wybierzmy tę etykietę, która daje nam lepsze rozwiązanie sprawy!

MS: Jako adwokat myślałem kilka lat temu, że te sprawy są proste. A teraz po 4 latach dopiero otrzymałem wyrok, po wkładzie własnym w sprawę znacznie przekraczającym wynagrodzenie. Z punktu widzenia banków na tej wojnie mnożenie wątpliwości i przeciąganie jest (...)

Eł: (...) jest cudowne!

MS: (...) jest cudowne. A koszty dodatkowej pracy prawników ponoszą ich klienci.

M: Przepraszam, ale muszę przerwać (...) nie, nadal możemy?

Mężczyzna z sali: Dyrektywa konsumencka jest bardzo dobra. Jestem zdziwiony, że w państwach europejskich nie ma przedawnienia dla abstrakcyjnego badania wzorców i umów, a u nas wynosi ono 3 lata. Nie mam zielonego pojęcia dlaczego ustawodawca tak to uregulował. Kolejna rzecz. TSUE wydaje wyroki różne. Jedne - zrozumiałe dla polskiego sędziego, dotyczące naruszeń. Natomiast, gdy prawo UE powinno być interpretowane przez sądy... Gdy ja muszę? (o myśli sądu)

Eł: (...) musisz!

Mężczyzna: (...) Pani profesor, ja wiem że muszę, jestem od 2009 roku wykształconym konsumentem. (...)

M: Niestety musimy już kończyć.